



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

numer 12 (228) grudzień 2009

listopadowa wycieczka na Wołowiec  
(fot. Tomasz Węgrzyn)

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia  
życzę Wam wszystkim wiele ciepła  
i rodzinnej atmosfery przy wigilijnym stole,  
w całym zaś 2010 roku wspaniałych górskich wypraw  
w gronie współtowarzyszy tatrzańskich i przyjaciół  
oraz pasma sukcesów zawodowych,  
jak i tych najbardziej osobistych*

*Wasz Prezes  
Włodek Janusik*

*„Przygotujmy drogę Panu, prostujmy ścieżki dla Niego”  
Niech Boże Dziecię, narodzone w betlejemskiej grocie,  
które zmieniło historię świata,  
pomoże nam w prostowaniu dla Niego naszych życiowych ścieżek  
a w Towarzystwie obdarzy nas wszystkich pokojem, miłością  
i przyozdobi najpiękniejszymi cnotami.*

*Błogosławionych Świąt i pomyślnego Nowego 2010 Roku  
Życzy Wasz Kapelan ks. Józef Drabik*

CO SŁYCHAĆ w numerze:

**ROK CHAŁUBIŃSKIEGO – TYDZIEŃ BOGATY W WYDARZENIA  
O drogach św. Jakuba w Europie i w Polsce (cz. 4)  
Lokal PTT w Krakowie**

## AKTUALNOŚCI

(opracowanie: Barbara Morawska-Nowak)

### Nowy obelisk dla Józefa Oppenheima

30 października na nowym cmentarzu zakopiańskim został odsłonięty nowy nagrobek Józefa Oppenheima w formie granitowego głazu, który zastąpił mocno zniszczony stary. Józef Oppenheim, drugi z kolei naczelnik TOPR-u w latach 1914-1939, został zamordowany w 1946 roku. Uroczystość zorganizowali ratownicy tatrzańscy, Muzeum Tatrzańskie im dra T. Chałubińskiego i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami w Zakopanem. Wpisała się ona w obchody 100-lecia TOPR-u.

### Tatrzański szlak na Starych Powązkach

1 listopada br. otwarto tatrzański szlak na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Uroczystości rozpoczęły się przy mogile Miecysława Karłowicza. Szlak połączył 88 mogił osób związanych z Tatrami. Na wiosnę ukaże się publikacja Mariana Matusiaka przybliżająca te osoby. Równocześnie zakopiańczycy kwestowali na rzecz odnowy nagrobków osób związanych z Tatrami i Zakopanem. Myślę, że w Krakowie na cmentarzu Rakowickim można by także podjąć taką inicjatywę i znalazło by się równie wiele takich grobów. Przypominam, że z inicjatywy i wsparcia PTT odrestaurowany został grobowiec, w którym spoczywa Walery Eliaz Radzikowski.

### Sabała z nowym smyczkiem

Już po zakończeniu zakopiańskich obchodów Roku Chałubińskiego Sabała z pomnika wspólnego z Chałubińskim doczekał się nowego smyczka. Zabezpieczeniem przed kolejną kradzieżą ma być system alarmowy, włączający się w momencie, gdy ktoś przekracza ogrodzenie pomnika. Obok zainstalowano kamery, których obraz dociera do miejskich strażników.

### Zmarł Józef Maciata, prze w. tatrzański

10 listopada 2009 roku zmarł nagle i niespodziewanie znany przewodnik tatrzański z Koła im. Klimka Bachledy, Józef Maciata. Był także wielkim orędownikiem ochrony Tatr. W maju 2003 r. wraz z żoną Alicją Tatarczuch-Maciata założyli Oddział PTT w Zakopanem, skupiając się głównie na rozwijaniu działalności Sekcji Ochrony Tatr. Sekcja ta 29 sierpnia 2008 roku uzyskała wpis do KRS jako samodzielna organizacja o nazwie Sekcja Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego 1912. Pogrzeb Józefa Maciaty odbył się 14 listopada na cmentarzu w Poroninie. ■

Tekst: *Szymon Baron*, zdjęcie: *Marcin Kolonko*

## Z posiedzenia ZG PTT

Ostatnie w tym roku posiedzenie Zarządu Głównego odbyło się 7 listopada w dawnym dworze Homolaczków w Kuźnicach, gdzie od niedawna znajduje się siedziba Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Posiedzenie otworzył prezes PTT, Włodzimierz Janusik przedstawiając krótką prezentację o Maderze, na którą wybierają się wkrótce członkowie Oddziału PTT w Łodzi. Następnie uczestników posiedzenia przywitał Stanisław Czubernat, wicedyrektor TPN.

Pierwszym punktem obrad było podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy ZG PTT a fundacją „Partnerstwo dla środowiska” w sprawie współpracy na rzecz budowy i utrzymania „zielonych szlaków”. W imieniu ZG PTT umowę podpisali prezes Włodzimierz Janusik i sekretarz Nikodem Frodyma.

Kolejną poruszoną kwestią były sprawy finansowe. Ludwik Rogowski zreferował wydatki (wydawnictwa, lokal) i przychody osiągnięte w mijającym roku. Cieszy szczególnie dodatni wynik naszych wydawnictw. Skarbnik ZG PTT przygotował również preliminarz budżetowy, który przyjęto jednogłośnie.

W dalszej kolejności poruszone zostały sprawy wydawnicze. W zastępstwie nieobecnego red. Stefana Maciejewskiego, tematykę kolejnego tomu „Pamiętnika PTT” przedstawiła Barbara Morawska-Nowak. Poruszyła również kwestię wydania archiwalnych materiałów dotyczących reaktywacji naszego Towarzystwa z okazji 30-tej rocznicy tych wydarzeń (2011). Zarząd Główny wyraził zainteresowanie takim wydawnictwem, póki co zobowiązał jednak redakcję do przedstawienia preliminarza takiego przedsięwzięcia.

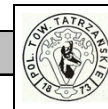
Następnym, miłym akcentem, była prezentacja Nikodema Frodymy opisująca, trwające przeszło dwie kadencje, starania o lokal dla PTT w Krakowie, a także remont naszego nowego lokalu. Przypominamy, że lokal znajduje się na krakowskim Podgórzu przy ul. Traugutta 4/U501.

O serwerze PTT i stronie www opowiedział Michał Myśliwiec. W tej chwili nasz portal będzie znajdował się na serwerze należącym do firmy Michała, a za redakcję strony będzie odpowiadać pięcioosobowy zespół roboczy.

Pod koniec obrad poruszano również kwestię przygotowań do mającego się odbyć w przyszłym roku Zjazdu Delegatów PTT. Uchwalono „mapę drogową”, ustalając termin powołania zespołu roboczego do przygotowania zjazdu na pierwsze posiedzenie ZG PTT w przyszłym roku, które odbędzie się 23 stycznia 2010 roku w Krakowie. Kolejne zebrania odbędą się 15 maja (organizatorem będzie O/Nowy Sącz) oraz 11 września 2010 r. (organizacją zajmie się O/Opole).

Na koniec mieliśmy okazję wysłuchać wolnych wniosków, po których prezes zakończył posiedzenie, zapraszając na uroczyste, popołudniowe posiedzenie ZG PTT, którego tematem są obchody Roku Chałubińskiego. Na liście obecności zapisało się aż 50 osób. ■





Tekst i zdjęcie: *Nikodem Frodyma*

## Wariacje Roku Doktora

Przeglądając *Pamiętnik PTT* można odnieść wrażenie, iż w naszym Towarzystwie bardzo lubimy imprezy, w nazwie których pojawia się słowo „tradycyjne”, „coroczne”, czy też „spotkanie”... W tym względzie również i Oddział w Krakowie nie pozostaje dłużny organizując od 14 lat *Tradycyjne spotkanie Oddziału nad Morskim Okiem*.

Na przestrzeni lat ilość uczestników tego spotkania z roku na rok wahała się w sposób losowy... Od kilkunastu, a czasem i kilkudziesięciu – np. podczas bardzo sympatycznego, wspólnego z oddziałem bielskim spotkania andrzejkowego w 2004 roku, do spotkania, podczas którego wraz z ówczesnym prezesem PTT Antonim ze zdziwieniem odkryliśmy, że w schronisku zjawiliśmy się zaledwie we dwójkę...

Nie tylko liczba uczestników była za każdym razem zagadką. Także samo Morskie Oko w jesiennej, często zaskakującej aurze zawsze wyglądało inaczej!

Tak było aż do roku 2004, gdy pani Maria Łapińska z przyczyn od siebie niezależnych odmówiła nam rezerwacji noclegów w schronisku. „Obraziliśmy się” wtedy na Morskie Oko. Członków Oddziału zaskoczył komunikat: *Zapraszamy serdecznie na „IX Tradycyjne Spotkanie Oddziału nad Morskim Okiem w Murowańcu na Hali Gąsienicowej”*. W kolejnych latach oddalaliśmy się spod Mięgoszy coraz bardziej. I tak spotkaliśmy się *nad Morskim Okiem* na Hali Ornak, na Polanie Chochołowskiej, a nawet na Śnieżnicy w Beskidzie Wyspym i u naszego Bacy na Młodej Horze.

W tym roku jednak pomyśleliśmy, aby wrócić na stare śmieci. Spotkanie miało miejsce w weekend 24-25 października. Poza naszą (tym razem) siódmką, schronisko było niemal puste. Może dlatego, że choć na dole można było podziwiać piękną złotą jesień, w wyższych partiach gór panowały dość trudne warunki turystyczne; wtedy, gdy pierwszy śnieg przykrywa już zdradliwą warstwą kamienie, ale jego niewielka ilość nie pozwalała jeszcze na wyrąbywanie wygodnych stopni. Z tego powodu na zaplanowaną wycieczkę na Wrota Chałubińskiego wybrała się skromna dwuosobowa delegacja Oddziału. Widoki z przełęczy, choć ograniczone przez granie Ciemnosmreczyńskiej Turni i Szpiglasowego Wierchu zrekomensowały podjęty wysiłek i dały nam sporo satysfakcji – tym bardziej, że tym samym dokonaliśmy małego, mniej oficjalnego wkładu w Obchody Roku Doktora. ■



## AKTUALNOŚCI

(opracowanie: *Barbara Morawska-Nowak*)

### Prezydent Kaczyński wśród Podhalan

Dobiegły końca trwające od lipca obchody 105 rocznicy powstania Związku Górali przekształconego 90 lat temu w Związek Podhalan. Końcowe uroczystości odbyły się 7-8 listopada w Nowym Targu jako ostatni etap Nadzwyczajnego Zjazdu Podhalan. Największym wydarzeniem tego jubileuszowego maratonu był udział w ostatnim dniu zjazdu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Jako głowa państwa przebywał w Nowym Targu po raz pierwszy. Poprzednim prezydentem, który oficjalnie gościł w Nowym Targu był 81 lat temu Ignacy Mościcki!

### Bolesław Chwaściński, kolejny stulatek

Rok 1909 obfitował w narodziny wielu osób związanych z Tatrami i taternictwem. Jeszcze jedną z nich był Bolesław Chwaściński, urodzony 6 września 1909 roku w Warszawie. Jego życie i zasługi przypominał w kolejnym zeszycie Górskiej Biblioteki Historycznej Józef Nyka.

Bolesław Chwaściński był specjalistą od budowy dróg i mostów. W 1939 roku wyjechał na trzyletni kontrakt do Afganistanu, wszystkie ważniejsze drogi w Afganistanie, w tym główna droga z Kabulu do Dżellalabadu powstały według jego projektów. Tatry poznał jako 15-latek w 1924 roku, przed wojną należał do czołówki taternickiej, brał też udział w wyjazdach w Alpy i Kaukaz. W trakcie II wojny dotarł do Londynu i służył w 301 dywizjonie bombowym RAF-u. W 1946 roku powrócił do Polski i podjął pracę w swoim zawodzie. Od 1953 roku pracował na Politechnice Warszawskiej, gdzie zrobił doktorat w 1965 roku, a w 1973 – habilitację. W 1976 roku przeszedł na emeryturę.

Największą zasługą Chwaścińskiego dla polskiego taternictwa było otwarcie gór Afganistanu. Pierwsza polska wyprawa w Hindukusz ze zdobyciem Noszaka (7492 m) zorganizowana przez Chwaścińskiego miała miejsce w lecie 1960 roku. Eksploracja Hindukuszu trwała do zajęcia Afganistanu przez Związek Radziecki w 1978 roku, w wielu większych i mniejszych wyprawach wzięło udział przeszło 500 osób.

Bolesław Chwaściński zmarł 27 grudnia 1992 roku. ■



Tekst i zdjęcia: *Nikodem Frodyma*

## Nowa siedziba PTT już funkcjonuje!

W czerwcowym numerze „Co słycać?” pojawiła się krótka, lecz radosna wzmianka o sfinalizowaniu formalności związanych z długo oczekiwaniem uzyskaniem lokalu pod siedzibę naszego Towarzystwa. Kończy się rok, chciałbym więc podsumować to, co zostało do tej pory zrobione. Ponieważ wcześniej na ten temat nic nie pisałem, cofnę się do samego początku...

Starania o lokal dla PTT rozpoczęły się jeszcze w poprzedniej kadencji Zarządu Głównego. Uzyskaliśmy wtedy pierwsze zapewnienia od Urzędu Miasta Krakowa, że może zostać przydzielony nam lokal z zasobów miejskich, jeśli takowy znajdziemy i wskażemy. Problem polegał na tym, że UMK oprócz opieki nad organizacjami społecznymi i stowarzyszeniami, musi przede wszystkim dbać o interes mieszkańców przez dobre gospodarowanie miastem miejskim. Oznaczało to tylko tyle, że nie mamy co liczyć na lokal, który przedstawia wartość komercyjną (tzn. może przynieść miastu zysk w wymiarze ekonomicznym), np. zlokalizowany na parterze, od frontu budynku. Gorzej nawet! Nie mogliśmy liczyć na lokal, który z uwagi na swoją lokalizację i przyzwoity stan zachęca przedsiębiorców do wynajmu choćby pod biuro.

Na prośbę ZG rozpocząłem wtedy kilkuletnią wędrówkę przez wszystkie nory i rudery miejskie, których spis bardziej lub mniej regularnie ogłaszał magistrat. I tak, mogliśmy przenieść siedzibę PTT do ciemnej sutereny o różowych i fioletowych ścianach, w której od czasu do czasu na podłodze stoi woda, do baraków z dykty owiewanych w dzień i w nocy wyziewami z fabryki frytek lub pięknie położonej na krakowskim Kazimierzu, lecz strasznie zaniedbanej, zagrzybionej żydowskiej kamieniczki (którą miasto zarządza w zastępstwie właścicieli „z miejsca pobytu nieznanymi” w tak oszczędny sposób, jakby prawowici właściciele mieli lada moment wrócić i kamieniczkę odebrać). Raz nawet odważyliśmy się zmierzyć w przetargu o lokal komercyjny. Z wiadomym z góry skutkiem... Przewadziliśmy także rozmowy z Kanclerzami krakowskich uczelni: Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zniecierpliwieni długim oczekiwaniem, jesienią 2008 roku zaczęliśmy rozważać przeniesienie siedziby naszego Towarzystwa do Nowej Huty.

Wtedy niespodziewanie na liście lokali przeznaczonych „do wzięcia” pojawił się lokal z ul. Traugutta. Po błyskawicznych oględzinach i konsultacji z prezesem oraz członkami prezydium w ciągu kilku dni złożyliśmy w Zarządzie Budynków Komunalnych w Krakowie wniosek o przydzielenie naszemu Towarzystwu tego właśnie lokalu. Niestety, pojawiły się kolejne problemy... Uchwała Rady Miasta Krakowa o przyznaniu nam możliwości wynajęcia lokalu w trybie bezprzetargowym uległa przedawnieniu i musiała zostać ponownie zaopiniowana przez odpowiednie komisje Rady oraz Prezydenta. Procedura ta trwała bez odzewu kolejne miesiące. Wreszcie w maju br. podpisaliśmy umowę najmu i tym samym Polskie Towarzystwo Tatrzańskie uzyskało nową siedzibę.

Lokal ma powierzchnię 50 m<sup>2</sup> i znajduje się na pod-

daszu pięciopiętrowego budynku mieszkalnego. Są to pomieszczenia po pracowni artystycznej – w tym jedno duże pomieszczenie o pow. 12 m<sup>2</sup> i wysokości 3 m, drugie mniejsze oraz zaplecze kuchenne i sanitarne. Lokal jest podłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej. Ze względu na naszą działalność i status organizacji pożytku publicznego, lokal udostępniono nam na preferencyjnych warunkach – cena rynkowa za wynajęcie lokalu w Krakowie jest znacznie wyższa niż ta, którą zostaliśmy obciążeni.

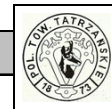
Nadszedł czas na prace remontowe. Trwały one przez całe wakacje, wrzesień i październik, a zaangażowali się w nie członkowie krakowskiego Oddziału PTT, który na mocy porozumienia z Zarządzeniem Głównym w zamian za opiekę nad lokalem zarejestrował tu i swoją siedzibę. Sprzątanie, malowanie ścian, założenie licznika energii elektrycznej oraz nowego oświetlenia, wymiana wykładzin, wyposażenie pomieszczeń w krzesła, stół, regały.

Jedno z zabawniejszych wspomnień związanych z remontem dotyczy przygody z wniesieniem do lokalu nowej wykładziny podłogowej. Okazało się bowiem, że nie jesteśmy w stanie „wykręcić” na klatce schodowej jej czterometrową rolkę. Na pomoc wezwaliśmy czołowego oddziałowego alpinistę – Łukasza Deptę, który za pomocą swego specjalistycznego sprzętu wciągnął wykładzinę przez okno...

W efekcie tegorocznych prac, lokalu możemy już z powodzeniem używać. Do chwili obecnej odbyło się w nim kilka posiedzeń Prezydium ZG PTT, a od października, co dwa tygodnie we wtorki odbywają się tu także spotkania krakowskiego Oddziału PTT. Do lokalu przewieziony został niemal cały nakład Pamiętników PTT. Do końca roku powinna znaleźć się tu także cała dokumentacja ZG PTT.

Z Dworca Głównego do siedziby PTT najłatwiej można dojechać tramwajami odjeżdżającymi z podziemnego przystanku znajdującego się pod peronami kolejowymi: nr 50 (kierunek Kurdwanów), 51 (kierunek Bieżanów Nowy), wysiadając na Placu Bohaterów Getta. „Alternatywnym” sposobem transportu jest przejazd pociągiem osobowym, który na trasie Kraków Główny – Kraków Płaszów zatrzymuje się na przystanku Kraków Zabłocie (m. in. pociągi do Tarnowa, Rzeszowa i Zakopanego). Wejście do lokalu znajduje się z tyłu budynku (przez klatkę lokatorską).

Na koniec chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego pomyślnego finału, w szczególności Prezesowi PTT poprzedniej kadencji Antoniemu L. Dawidowiczowi, który rozpoczął przecieranie dla nas szlaków w procedurach miejskich, aktualnemu Prezesowi Włodkowi Janusikowi i Skarbnikowi Ludwikowi Rogowskiemu za naprawdę silną determinację i wsparcie w staraniach o uzyskanie lokalu, a także członkom Oddziału w Krakowie – przede wszystkim Pawłowi Rumianowi za zaangażowanie w prace remontowe i adaptacyjne oraz jego ojcu Janowi Rumianowi, którego firma przez ponad tydzień bez wynagrodzenia odnawiała ściany pomieszczeń. Podziękowania należą się wreszcie, a może przede wszystkim Barbarze Morawskiej-Nowak, która przez ostatnich kilkanaście lat gościła nasze Towarzystwo w swoim mieszkaniu. ■



kamienica na Kazimierzu... fatalny stan ścian...



lokal w trakcie remontu - renowacja



wciąganie wykładziny



pierwsze uroczyste spotkanie po remoncie

zaproszenie

## Sylwester w Woli Michowej

### SYLWESTER W WOLI MICHOWEJ

Zapraszamy wszystkich uczestników Dni Gór PTT w Woli Mchowej oraz wszystkich pozostałych!

Pensjonat „Kira” w Woli Mchowej organizuje Sylwestra.  
Organizatorem jest Wojciech Gosztyła (Latarnia Wagabundy)

[latarnia@latarnia.pl](mailto:latarnia@latarnia.pl)

Koszt: 450 zł od osoby, w tym:

- zakwaterowanie w dniach: 30-12-2009 – 03-01-2010,
- kulig w dniu 30-12-2009,
- śniadania i obiadowe kolacje,
- zabawa Sylwestrowa.

Obok u „Kija” trasy do narciarstwa biegowego, oświetlone stoki do narciarstwa zjazdowego, wokół Bieszczady zimą.

Dojazd we własnym zakresie.

#### kontakt:

adres: 38-543 Komańcza, Wola Michowa  
tel.: 013-467-75-05 ♦ kom: 607-870-038 ♦ e-mail: [kiraO@poczta.onet.pl](mailto:kiraO@poczta.onet.pl)

Oddział PTT „Beskid” w Nowym Sączu

Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*

## Otwarto Markowe Szczawiny

Od najbliższej soboty tj. 21 listopada 2009 r. schronisko PTTK na Markowych Szczawinach ponownie zaprasza w swoje gościnne progi! – to informacja z ostatniego serwisu „Schronisk na Krupowej Hali, Kudłaczach i Luboniu Wielkim”. – Prosimy o telefoniczne rezerwacje noclegów: 33-8775105. Gdy gazetka ukaże się, będzie to informacja po czasie, ale w naszym gronie mamy wielu miłośników Babiej Góry, którzy niebawem zechcą znaleźć się w tym schronisku.

Prace budowlane rozpoczęły się trzy lata temu. Zburzono stare, drewniane, stuletnie schronisko. Nowe, murowane schronisko ma dwie kondygnacje. Posiada 38 miejsc noclegowych i jadalnię na 50 miejsc. Jest wyposażone w kompletną infrastrukturę, kuchnię turystyczną i suszarnię odzieży. Jest także wyposażone w biologiczną oczyszczalnię ścieków. Ciepłą wodę użytkową podgrzewa 12 kolektorów słonecznych. ■





Tekst: **Barbara Morawska-Nowak**, zdjęcia: **Nikodem Frodyma, Zofia Kadzik, Marcin Kolonko**

## Rok Chałubińskiego – tydzień bogaty w wydarzenia

W obchodzonym Roku Chałubińskiego, tydzień, w którym przypadła 120 rocznica Jego śmierci był szczególnie bogaty w wydarzenia.

W przeddzień rocznicy, 3 listopada, zostaliśmy zaproszeni na **uroczyste posiedzenie Senackiej Komisji Zdrowia poświęcone 120 rocznicy śmierci dra Tytusa Chałubińskiego**. Obaj panowie, którzy nas reprezentowali, napisali relacje na temat przebiegu spotkania. Ważne jest, że nasza inicjatywa została właściwie odczytana, o czym napisał w swej relacji Janusz Eksner: *„Zabierający głos w dyskusji senatorowie, a zwłaszcza zastępca przewodniczącego Komisji Zdrowia, senator Stanisław Karczewski, podnosili, że nie jest w Polsce najlepiej z aktywnością obywatelską i świadomością narodową, toteż inicjatywy takie jak inicjatywa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego mające na celu przybliżenie sylwetek wybitnych Polaków zasługują na pochwałę”*.

Natomiast dzień po rocznicy, w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK odbyła się sympatyczna **sesja poświęcona doktorowi Tytusowi Chałubińskiemu**, na którą złożyło się pięć prelekcji. Otwarcia dokonali Jerzy Gajewski, przewodniczący Komisji Turystyki Górskiej PTTK i Nikodem Frodyma, prezes Oddziału PTT w Krakowie. Na początku wystąpili goście z Warszawy, za których bezinteresowny przyjazd jestem osobiście szczególnie wdzięczna.

Prof. Zbigniew Wójcik mówił o przyrodniczych pasjach Tytusa Chałubińskiego, a jako ekspert od jego biografii przytoczył wiele mało znanych lub nieznanymi wątków z jego życia. Pani Katarzyna Skowron, praprawnuczka Tytusa Chałubińskiego przypominała, jak żył on w pamięci swoich potomków. Na studiach stał się tematem jej pracy magisterskiej i dzięki temu bliżej poznała jego życie i działalność. Nasza koleżanka, Antonina Sebesta mówiła o Chałubińskim jako lekarzu, o etosie tego zawodu czy raczej powołania. Początkowo Chałubiński chciał być botanikiem, ale wybrał medycynę, bo zawód ten umożliwił mu dochody, dzięki którym mógł pomagać także rodzinom swych sióstr. Do zawodu dorastał, aż zyskał sobie sławę najślynniejszego lekarza dziewiętnastowiecznej Warszawy. Redaktor Wiesław A. Wójcik skupił się na relacjach Chałubińskiego z Sabałą, ich wieloletniej przyjaźni, mimo różnych pozycji społecznych. Wreszcie Janusz Konieczniak, prezes Koła Przewodników Tatrzańskich im. Macieja Sieczki opowiedział o wycieczkach Chałubińskiego, na które był wodzony przez plejadę ówczesnych pierwszych przewodników tatrzańskich – Wojciecha Roja, Macieja Gąsienicę-Sieczkę, Szymona Tatara starszego i młodszego, Wojciecha Ślimaka i wielu innych oraz muzykantów Jana Krzeptowskiego Sabałę i Bartłomieja Obrochtę.

W piątek 6 listopada w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zakopanem odbył się **Powiatowy Konkurs wiedzy o dr Tytusie Chałubińskim**. Przystąpili do niego ucz-

niowie, którzy we wstępnych eliminacjach uzyskali największą ilość punktów, w szkolnym konkursie wiedzy o dr Tytusie Chałubińskim, który odbył się w dniu 30 października w ponadgimnazjalnych publicznych i niepublicznych szkołach z terenu Powiatu Tatrzańskiego. Nad prawidłowym przebiegiem Powiatowego Konkursu czuwała Komisja powołana przez Zarząd Powiatu. Zwycięzcami konkursu zostali: Aneta Wyrostek (Zespół Szkół Budowlanych w Zakopanem, I miejsce), Justyna Jarosz (Zespół Szkół Hotelarsko-Turystycznych w Zakopanem, II miejsce), Robert Rączka (Zespół Szkół Hotelarsko-Turystycznych w Zakopanem, III miejsce).

Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe (aparat fotograficzny, odtwarzacz mp4, odtwarzacz mp3) ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Zakopanem. Nagrody wręczali Andrzej Gąsienica Makowski Starosta Tatrzański oraz Andrzej Skupień Wicestarosta.

W ramach obchodów Roku dr Tytusa Chałubińskiego Starostwo Powiatowe w Zakopanem ogłosiło także drugi konkurs – **Konkurs plastyczny „Dr Tytus Chałubiński – Król Tatr”**, przeznaczony dla dzieci, którego organizatorem było Tatrzańskie Centrum Kultury i Sportu „Jutrzenka” w Zakopanem. Komisja wyłoniła laureatów tego konkursu. Wręczenie nagród i wyróżnień odbyło się także 6 listopada 2009 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zakopanem.

Za prace w malarstwie na szkłe przyznano 6 nagród i 10 wyróżnień, a w malarstwie na papierze – 3 nagrody i 8 wyróżnień. W sali obrad Starostwa Powiatowego została otwarta pokonkursowa wystawa plastyczna.

Niestety, nikt z ramienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nie mógł wziąć udziału w finale tych konkursów.

Obchody zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Urząd Miasta Zakopane i Tatrzański Park Narodowy w dniach 7-8 listopada kończyły zakopiański program Roku Chałubińskiego.

W sali konferencyjnej siedziby Tatrzańskiego Parku Narodowego w Kuźnicach, o godz. 17:00 rozpoczęło się **uroczyste, otwarte posiedzenie Zarządu Głównego PTT**. Wzięli w nim udział przede wszystkim członkowie PTT, wyróżniający się czerwonymi polarami. Gośćmi posiedzenia były córki Stefana Chałubińskiego, wnuka Tytusa – Agnieszka i Kinga z mężem oraz zaprzyjaźniona z rodziną Małgorzata Wąsowska. Towarzyszyła im pani Barbara Petrozolin-Skowrońska, autorka książki „Król Tatr z ul. Mokotowskiej 8”. Była pani Joanna Staszak, naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miasta i Przewodniczący Rady Miasta, Wawrzyniec Bystrzycki. Ucieszyła mnie obecność pani Anny Sztudynger-Kaliszewiczowej, starszej już mocno i niepełnosprawnej osoby. Kilku starszych panów ze Związku Inwalidów Wojennych i dwóch przewodników tatrzańskich z Koła Klimka Bachledy dopełniło listę gości.

Sala jednak robiła wrażenie wypełnionej.

Program poprzedziła projekcja filmu „Tytus Chałubiński” z dyrektorem Pawłem Skawińskim w roli Chałubińskiego; film nadał spotkaniu odpowiedni klimat. Po otwarciu posiedzenia Prezes Włodzimierz Janusik oddał mi prowadzenie. W imieniu Urzędu Miasta głos zabrała pani Joanna Staszak, a w imieniu Dyrekcji TPN, Stanisław Czubernat. Następnie kolejno mówiły Agnieszka i Kinga Chałubińskie.

W swojej wypowiedzi skupiłam się na ostatnich dwóch latach Chałubińskiego, latach jego odchodzenia, samej śmierci i reakcji wywołanej jego odejściem, tłumnym pogrzebem, wypowiedziach prasowych najwybitniejszych naszych pisarzy (Sienkiewicz, Świętochowski, Prus).

Końcowym akcentem spotkania był film z dotychczasowego przebiegu obchodów Roku Chałubińskiego, który pokazał Krzysztof Pietruszewski z Łodzi.

W niedzielę 8 listopada spotkaliśmy się w starym kościele pw. św. Klemensa przy ul. Kościeliskiej na **mszy św., którą prowadził nasz kapelan, ks. Józef Drabik.** Wygłosił także piękną homilię pamięci doktora Tytusa Chałubińskiego, wykazując się znawstwem tematu.

Najmocniejszym momentem kazania był krzyż na Gubałówce, ufundowany przez Chałubińskiego w 1874 roku jako przeproszenie za jego wiarołomstwo w stosunku do rodziny. Czy wielu z nas stać by było na taką ekspiację?

Z kościoła wysypał się spory tłum, a my skupiliśmy się przy naszym sztandarze **wraz z innymi delegacjami przejść na cmentarz do grobu Tytusa Chałubińskiego.** Na kwiaty sprzed dwóch tygodni nałożyły się złożone obecnie – od władz miasta i powiatu, od Parku, od Zarządu Głównego PTT i osobno od Oddziału PTT im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu, od rodziny, od Związku Inwalidów Wojennych i już nie pomnę od kogo jeszcze. Zapłonęły znicze, zagrała kapela góralska jednej z zakopiańskich szkół. Zaintonowana przez księdza Kapelana wspólna modlitwa zakończyła uroczystości. Było jeszcze wspólne zdjęcie przed cmentarzem ze starostą Andrzejem Gąsienicą-Makowskim w stroju regionalnym, wiceburmistrzem Janem Gąsienicą-Walczakiem, rodziną; a inni obecni w kościele przyglądali się tej barwnej grupie. ■



*sesja poświęcona doktorowi Tytusowi Chałubińskiemu w Krakowie*



*konkurs plastyczny „Dr Tytus Chałubiński – Król Tatr” w Zakopanem*



*uroczyste, otwarte posiedzenie ZG PTT w siedzibie TPN w Kuźnicach*



Tekst i zdjęcia: *ks. Józef Drabik*

## O drogach św. Jakuba w Europie i w Polsce (cz. 4)



Pielgrzymka Jana Pawła II do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela zapoczątkowała nowy etap w historii pielgrzymowania do grobu Apostoła. „Akt Europejski” wygłoszony wtedy przez papieża był zaproszeniem do ożywienia chrześcijańskich tradycji pielgrzymowania do Santiago. W 1987 roku Rada Europy zachęciła władze regionów do odtworzenia dawnych szlaków pątniczych. Początkowo w Hiszpanii, a następnie w Niemczech, Francji, Włoszech, Austrii i Szwajcarii pojawiły się drogowskazy z motywem muszli św. Jakuba. Kiedy w 2003 roku europejska sieć Dróg św. Jakuba (Camino de Santiago) dotarła do granicy polsko-niemieckiej w Görlitz / Zgorzelcu, było to zachętą i zaproszeniem do wytyczenia Drogi św. Jakuba także i w Polsce.

Od pięciu lat wytyczane są Drogi Jakubowe w naszym kraju, co daje dzisiaj ponad 1800 kilometrów oznakowanych odcinków Camino de Santiago w Polsce.

Na mapie Dróg św. Jakuba w Polsce pojawiła się Droga biegnąca przez Podkarpacie i Małopolskę – Droga św. Jakuba „Via Regia” z Korczowej do Krakowa, która połączona zostanie, po wytyczeniu Drogi z Krakowa do Góry św. Anny, z istniejącą od roku 2006 – Via Regia z Opola do Zgorzelca.

Przygotowania Drogi św. Jakuba Via Regia z Korczowej do Krakowa rozpoczęły się w 2007 roku. Pomysłodawcą i koordynatorem tego przedsięwzięcia jest pan Paweł Plezia z Ropczyc, który zwerbował do pomocy w znakowaniu znakarza pana Stanisława Tomaszka z Tarnowa i zaprosił parafię NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku do duchowej opieki nad tą Droga. Członkowie Akcji Katolickiej, działającej przy naszej parafii mocno od samego początku zaangażowali się w realizację tego planu tj. oznakowania tej części Drogi, która będzie przebiegać przez diecezję tarnowską, a więc od Dębicy do Chełma nad Rabą. Przedstawiając propozycję Drogi do projektu „Małopolska Gościńska” w Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie, otrzymaliśmy 20000 zł na realizację tego zadania. Wsparcie finansowe przy wykonaniu dwóch tablic informacyjnych do Brzeska i Szczepanowa obiecał także Burmistrz Brzeska. Wcześniej takie dwie tablice ufundował burmistrz Tuchowa. Na dzisiaj zostało wykonanych 30 słupów betonowych, które wykonał pan mgr inż. Janusz Nalepa oraz betoniarnia Jerzego Mikołajka z Brzeska. Słupy zostały przyozdobione pięknymi ceramicznymi muszlami wykonanymi w Sobótce na Dolnym Śląsku i są już umieszczone na trasie od Pilzna do Brzeska.

Za podstawę do wytyczenia Drogi św. Jakuba przyjęto przebieg średniowiecznej drogi handlowej wschód – zachód Europy, która w średniowieczu zwana była Via Regia. Był to jeden z najdłuższych szlaków średniowiecznej Europy, biegnący z Kijowa przez południową część Polski, Niemcy, Francję do Hiszpanii. Dawne trakty, po których wędrowali średniowieczni kupcy, po wyty-

czeniu nowych dróg uległy zapomnieniu, stając się dziś niepozornymi ścieżkami lub zupełnie ginąc wśród nowych przedsięwzięć urbanistycznych.

Wytyczając Drogę starano się uwzględnić pozostałości historycznego przebiegu średniowiecznego traktu Via Regia, uwzględniono też inne ważne miejsca, które na tym szlaku powinny się znaleźć, przyjęto, że szlak powinien przebiegać obok katedr, co podnosi rangę i znaczenie szlaku, starano się również uwzględnić lokalne miejsca i szlaki pątnicze, dzięki czemu szlak może wpisać się do lokalnej sieci pielgrzymkowej, ciekawie ją uzupełniając. Tak stało się w naszym przypadku. Szlak biegnący przez Brzesko ma swoją „odnogę” – szlak dojściowy do znanego miejsca pielgrzymkowego i ważnego miejsca na sakralnej mapie Polski – do Szczepanowa, miejsca urodzenia św. Stanisława Biskupa i Męczennika, Patrona Polski.

Szlak św. Jakuba na opisywanym odcinku bierze swój początek w Korczowej, nadgranicznej wiosce, w której po II wojnie światowej w wyniku adaptacji wcześniej istniejącego budynku powstał kościół pod wezwaniem św. Jakuba, nawiązując do patrona znajdującego się już na terenie Ukrainy kościoła w Krakowcu pod tym właśnie wezwaniem. Przed wojną Korczowa należała do Parafii w Krakowcu.

Całość szlaku została podzielona na etapy, około trzydziestokilometrowe, które normalnie można pokonać dziennie pielgrzymując pieszo. Etapy te wyglądają następująco: 1. Korczowa – Przemyśl (33 km), 2. Przemyśl – Rokietnica (23 km), 3. Rokietnica – Jarosław (16 km), 4. Jarosław – Przeworsk (16 km), 5. Przeworsk – Łańcut (21 km), 6. Łańcut – Rzeszów (26 km), 7. Rzeszów – Niechobrz (12 km), 8. Niechobrz – Ropczyce (21 km), 9. Ropczyce – Dębica (16 km), 10. Dębica – Pilzno (18 km), 11. Pilzno – Tuchów (24 km), 12. Tuchów – Tarnów (16 km), 13. Tarnów – Wojnicz (16 km), 14. Wojnicz – Brzesko (26 km), 15. Szczepanów – Brzesko – Bochnia (22 km), 16. Bochnia – Niepołomice (20 km), 17. Niepołomice – Wieliczka (22 km), 18. Wieliczka – Kraków (19 km).

Przebieg szlaku w kierunku Santiago de Compostela znakowany jest ozdobnymi tabliczkami z motywem muszli i opisem „Droga św. Jakuba”. Szlak znakowany jest także w kierunku przeciwnym do głównego przebiegu w formie białych strzałek i kółka, umożliwiając powrót a także dojście do lokalnego miejsca pielgrzymkowego, jak np. w sytuacji Brzeska do Szczepanowa, Bochni czy Porąbki Uszewskiej. Obok podstawowego sposobu znakowania szlaku, realizowane jest przygotowanie słupów betonowych z motywem muszli, a także słupków z umieszczonymi strzałkami kierunkowskazowymi.

Kierunkowskazy przedstawiają odległość do następnego punktu etapowego, do Krakowa oraz do Santiago de Compostela. Przygotowane zostaną także paszporty pielgrzyma i foldery promujące Drogę św. Jakuba. Będą także realizowane tablice informacyjne z umieszczeniem w najważ-



niejszych miejscowościach informacji o szlaku i danej miejscowości. Na sfinansowanie tych tablic liczymy na samorządy z puli przeznaczonej na promocję miejscowości. Już planowana jest kolejna droga „węgierska” z Lewoczy (Słowacja) do Krakowa przez Stary i Nowy Sącz, Tropie, Lipnicę Murowaną. A w przyszłości połączenie Lewoczy z Budapesztem gdzie do Santiago już istnieje szlak Jakubowy.

Droga św. Jakuba „Via Regia”, zaczęła swoje życie 5 lipca br. przejściem pielgrzymów z Tarnowa do Tuchowa. Kolejny odcinek sprawdzony nogami pielgrzymów to pielgrzymka 25 lipca br. na odcinku Porąbka Uszewska – Brzesko na odpust Jakubowy w Brzesku oraz pielgrzymka 3 października br. z Brzeska do Porąbki Uszewskiej. Pierwszym pątnikiem, który przeszedł całą Drogę św. Jakuba z Korczowej do Krakowa była pani Katarzyna Bednarz z Sandomierza, która od 6 do 24 września br. pielgrzymowała oznakowanymi i nie oznakowanymi szlakami jakubowymi, pokonując trasę liczącą 370 km. Swoje wrażenia z pielgrzymowania opisała dzień po dniu i można je przeczytać na stronie <http://mimochodem.wordpress.com/>.

Kończąc swoją relację pisze tak: „Porównując tę drogę do dróg hiszpańskich nie mamy czego się wstydzić: przepiękne widoki, stare zabytki, a największym plusem, którego nie doświadczyłam do tej pory nigdzie za granicą jest nasza polska gościnność. Czulałam wręcz rozpieszczana, ludzie zapraszając mnie do swoich domów naprawdę realizowali stare polskie przysłowie „gość w dom, Bóg w dom”. Oddawali mi najlepsze pokoje, najlepsze łóżka, zwykle nie pozwalali spać w spiworze. Dostawałam ręczniki, żeby oszczędzać ten, który niosłam w plecaku, lekarstwa, kosmetyki, karmiono mnie wręcz do przesady i wyposażano w kanapki, owoce i napoje na drogę.

Spędziłam mnóstwo wieczorów na rozmowach ze wspaniałymi ludźmi, z takimi, co kochają swoje MAŁE OJCZYZNY i z tymi, którzy pragną, jak ja wyruszyć w DROGĘ NIEZNANĄ.

Via Regia. Bałam się jej zupełnie niepotrzebnie, była moim domem przez prawie trzy tygodnie i długo jeszcze będę do niej wracać myślami i wspomnieniami, które sprawiają, że ciągle się uśmiecham i nie przestaję marzyć o kolejnej wyprawie...

Wszystkim, którzy chcą wyruszyć na naszą polską Drogę Królewską serdecznie polecam i życzę Bueno Camino!!!”

Do zobaczenia na szlaku – Dobrej Drogi! ■



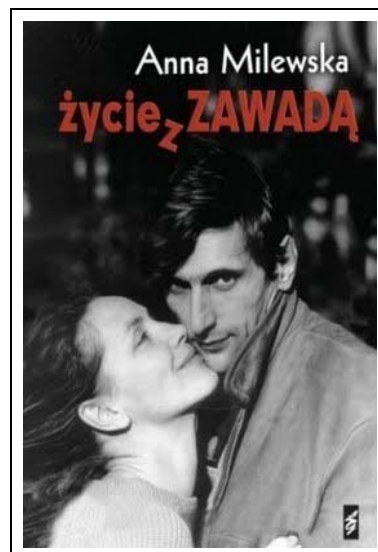
Tekst: *Janusz Eksner*

## Warto przeczytać – polecamy na prezent pod choinkę

Obie niżej wymienione pozycje nabyłem w promocyjnej cenie na tegorocznych Targach Książki, które odbyły się w maju tego roku w stołecznym Pałacu Kultury i Nauki, oczywiście z pięknymi dedykacjami autorów obecnych na Targach. Gdy powiedziałem Michałowi Jagielle, że należę do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego skwitował to tymi słowami: „*To znaczy, że jesteśmy kolegami. Michał jestem...*”. Okazał w ten sposób sympatię i życzliwość, nie tyle mnie, ale całemu naszemu Towarzystwu.

### Anna Milewska: „Życie z Zawadą” (Oficyna Wydawnicza Łośgraf)

Na ponad 600 stronach autorka relacjonuje niemal dzień po dniu wspólne, trwające blisko 50 lat, życie z Andrzejem Zawadą. Ona – znakomita aktorka teatralna i filmowa, on – znany taternik, alpinista i światowej sławy himalaista. Książkę napisała – jak zaznacza w słowie wstępnym – jak gdyby w zastępstwie męża, któremu na nic nie starczało czasu. Z własnej perspektywy opisuje górskie przewagi Zawady, poczynając od tatrzańskich grani a kończąc na ostatniej zimowej wyprawie na Nanga Parbat w 1998 roku. Jest to książka dla każdego. Miłośnikom gór przybliża historię polskich sukcesów w Himalajach i sylwetkę guru ludzi gór, miłośniczkom

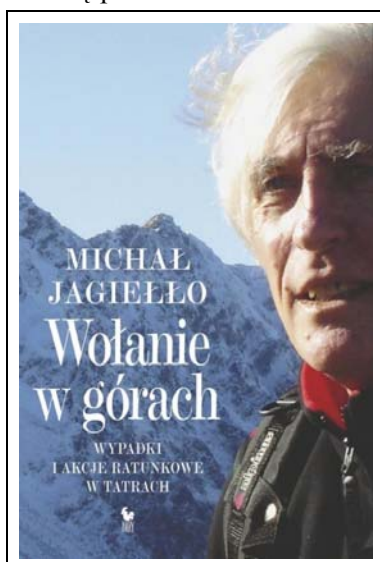


romansów – kulisy szczęśliwego pożycia małżeńskiego, także w jego bardzo intymnych przejawach.

### Michał Jagiello: „Wołanie w górach – wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach” (Wydawnictwo Iskry)

To już kolejne wydanie, wielokrotnie wznawianej i uzupełnianej książki o najciekawszych i najtrudniejszych akcjach ratunkowych, jakie przeprowadzono w Tatrach do końca 2005 roku. W obecnym wydaniu znalazło się więcej historii poczynając od 1771 roku. Autor gęsto cytuje i odwołuje się do prac Walerego Eljasza Radzikowskiego, Marii Steczkowskiej, Michała Bałuckiego i wielu innych, w tym także doktora Tytusa Chałubińskiego, którego wspominamy w sposób szczególny z okazji 120-lecia śmierci tego wybitnego lekarza, miłośnika Tatr i góralszczyzny, wspaniałego człowieka.

Autor, znany i ceniony taternik, od 1961 roku związany z ratownictwem górskim (naczelnik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w latach 1972 -74) napisał pasjonującą książkę, która nie tylko przybliży najbardziej dramatyczne wydarzenia w Tatrach ale także uczy wobec nich pokory. Książka ma około 800 stron i stanowi dobrą lekturę na długie zimowe wieczory. ■



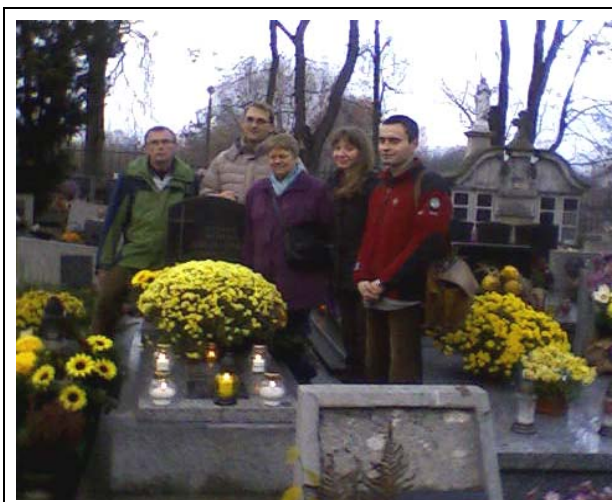
Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*, zdjęcie: *Katarzyna Kempa*

## Minęło już sześć lat od śmierci Macieja Mischke

17 listopada minęła szósta rocznica śmierci prezesa honorowego PTT Macieja Mischke. Nie zapomnieliśmy z tej okazji odwiedzić jego grobu na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

PTT ma wobec niego szczególne długi wdzięczności. Zaangażowany od początku w sprawę reaktywowania PTT w wieku 80 lat podjął się funkcji prezesa Zarządu Głównego i bywał razem z nami w górach i w schroniskach. Dożył sędziwego wieku blisko 95 lat (bez czterech miesięcy) do końca zainteresowany naszym towarzystwem.

Równocześnie przypominamy, że w marcu 2009 r. nakładem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazała się książka pt. „Księga gór i budowli Macieja Mischke”. Osoby zainteresowane nabyciem tej interesującej pozycji proszone są o kontakt z Barbarą Morawską-Nowak (tel.: 0-12 634-05-89, e-mail: [morawska@ptt.org.pl](mailto:morawska@ptt.org.pl)). Cena książki: 40 zł. ■



Tekst i zdjęcia: *Marcin Kolonko*

## H<sub>2</sub>O, czyli o „laniu wody”...

„Woda – tlenek wodoru, związek chemiczny o wzorze H<sub>2</sub>O, występujący w warunkach standardowych w stanie ciekłym”. Tyle definicja. Czym innym woda jest dla fizyka, niż dla biologa, chemika, a jeszcze innym dla księdza bądź wierzącego.

Dlaczego tyle myślimy o wodzie? Z punktu widzenia turysty woda to niezbędny element pożywienia w wędrówce. Bez jedzenia wytrzymujemy kilkakrotnie dłużej niż bez wody, w każdych warunkach. Woda służy zarówno odżywieniu, jak i rekreacji (baseny, sauna, bicze szkockie itd.). Woda stanowi naturalny rozpuszczalnik dla krwi czy treści pokarmowej.

Woda stanowi także przedmiot handlu, zwłaszcza słodka, i nie darmo uchodzi za symbol życia, inicjacji religijnej i oczyszczenia (por. ceremonia chrztu). Sama podlega także oczyszczeniu, jest więc dobrem zwrotnym. Jednak jej zasoby nie są niewyczerpane (przynajmniej na Ziemi), stąd uczulani jesteśmy na potrzebę jej oszczędzania.

Tyle wyliczania. Natomiast chciałbym napisać o wodzie ze swojego punktu widzenia – naukowca i fotografa. Woda potrafi być piękna – piękne mogą być wzory przez nią tworzone, regularności w fakturach na jej powierzchni, pewne charakterystyczne układy fal przypominające dyfrakcję światła bądź interferencję dwóch źródeł fal (wytworzyć ją możemy za pomocą dwóch szczelin w przegrodzie do której dopływa fala płaska, wzbudzona za pomocą np. linijki).

W zrozumieniu wzorów tworzących się na powierzchni wody pomagają znajomość praw fizyki, w szczególności hydrodynamiki i optyki. To pierwsze jest zrozumiałe, gdyż woda jest płynem (w sensie fizycznym) i podlega podobnym prawom co powietrze atmosferyczne. To drugie znajduje wyjaśnienie wówczas, gdy uświadomimy sobie, że światło ma także własności falowe i wykazuje zjawiska charakterystyczne dla pierwowzoru ośrodka falowego, tj. właśnie wody.

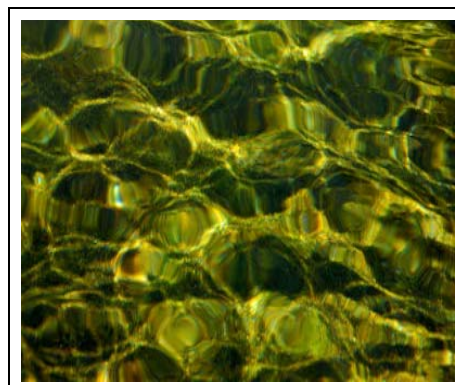
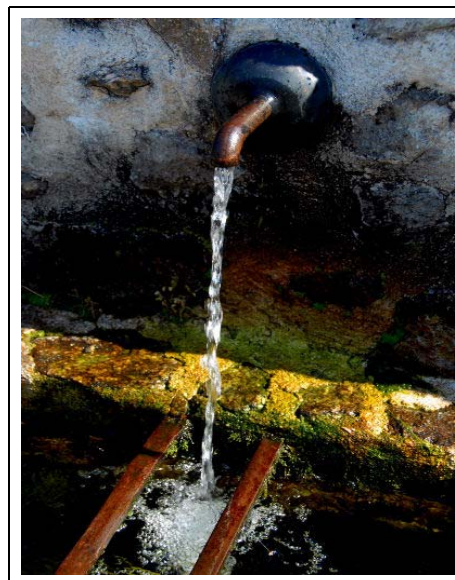
Z wody można także żyć – wystarczy o to spytać rybaków czy marynarzy. Woda może być źródłem hobby, np. dla wędkarzy, żeglarzy czy nurków; jest znakomitym sposobem na wypoczynek i relaks – a także na sport (pływanie, piłka wodna, regaty, kajakarstwo), zarówno ten amatorski jak i wyczynowy.

Woda jest także jednym z żywiołów – wiedzą o tym ofiary powodzi lub intensywnych opadów deszczu czy gradu, a także ci którzy te opady i powodzie usiłują przewidzieć – hydrologowie i synoptycy. Dlatego opad jest czynnikiem który jest włączony w prognozowanie numeryczne (komputerowe) pogody i w zależności od innych czynników może to być deszcz, śnieg, krupy śnieżne, grad lub drobny opad konwekcyjny. O tym, jakie panują warunki w chmurach, decydują prawa zwane przez meteorologów mikrofizyką.

Wielość kontekstów w których pojawia się woda należy uzupełnić o funkcję podtrzymywania życia, zwłaszcza u organizmów stałocieplnych – woda jest stabilizatorem temperatury z uwagi na jej wielkie ciepło właściwe – i tutaj można się zdziwić, jak przemyślnie skonstruowany (stworzony?) został świat przyrody ożywionej. O roli wody w podtrzymywaniu życia u flory nie wspomnę, bo prawie wszyscy kiedyś w domu, czy szkole podlewali kwiatki i skutki zaniedbania tej czynności przeżyli przynajmniej jeden raz.

Jeśli ten tekst chciał odczytać – potrzebowałbym po kilkunastu minutach szklanki wody do popicia. Skoro piszę, mogę przyrządzić sobie (na bazie wody uzdatnionej i przefiltrowanej) smakowitą herbatę i zastanowić się nad doбором zdjęć. A gdy ów artykuł ktoś mi wydrukuje – pozostanie mi zauważyć, że tusz drukarski też jest płynny i dopiero inny żywioł – powietrze – przekształca go w postać odwodnioną.

Tak więc, miłej lektury pozostałych materiałów w „Co Słychać” przy ciepłym żeberek z kaloryfera z obiegiem najczęściej wodnym, w długi grudniowy wieczór – rozświetlenie którego zapewniają również elektrownie wodne. ■



zaproszenie

## 6. Karpacki Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Piotr Homa, członek Oddziału PTT w Bielsku-Białej, serdecznie zaprasza w imieniu swoim oraz Sekcji Turystyki Narciarskiej Hufca Harcerzy ZHR na Podbeskidziu do udziału w 6 Karpackim Finale WOŚP: „*To wyjątkowa przygoda i dobra zabawa z dala od medialnego szumu, za to w przepięknej zimowej aurze Beskidów. Spotykamy się w schronisku na Hali Lipowskiej w sobotę 9 stycznia 2010 r. w godzinach popołudniowych. Wieczorem w schronisku organizujemy aukcję na rzecz orkiestry wśród gości schroniska. W niedzielny poranek 10 stycznia 2010 r. wyruszamy na Halę Miziową, zahaczając po drodze o schronisko na Rysiance. Planujemy wędrować na nartach, ale zapraszam także piechurów – trasa jest przyjemna, zawsze przetarta i dobrze ubita przez skutery*”. Zachęcamy do wycieczki w ten rejon Beskidu Żywieckiego w podanym terminie. ■



### SZÓSTY KARPACKI FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Serdecznie zapraszamy na Szósty Karpacki Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - 9/10.01.2010. Tym razem gramy już w osiemnastu schroniskach! Są to obiekty na: Hali Lipowskiej, Hali Krupowej, Hali Miziowej, Kudłaczach, Leskowcu, Luboniu Wielkim, Maciejowej, Markowych Szczawinach, nad Morskim Okiem, na Ornaku, Polanie Chochołowskiej, Przegibku, Rycerzowej, Starych Wierchach, Turbaczu, Wielkiej Raczy, Wierchomli oraz Gorczańska Chata.

Wolontariusze Szóstego Karpackiego Finału WOŚP kwestować będą w wymienionych schroniskach oraz w miejscowościach u podnóża tych schronisk i na okolicznych szlakach. W sobotni wieczór (9.01.2010), w wybranych schroniskach przeprowadzone zostaną licytacje i ruszą orkiestrowe sklepiki. Do skarbonek WOŚP trafi także część dochodu z noclegów w finałowy weekend (9/10.01.2010), a w niektórych schroniskach za wybrane potrawy będzie można zapłacić uiszczając stosowną kwotę do skarbonki.

Więcej informacji na stronie: [www.wosp.wierch.pl](http://www.wosp.wierch.pl)

#### Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie  
redakcja: Szymon Baron, Marcin Kolonko, Barbara Morawska-Nowak  
adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW  
e-mail: [morawska@ptt.org.pl](mailto:morawska@ptt.org.pl), tel.: 0-12 634-05-89

wersja elektroniczna „Co Słychać?” jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl/>